Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 51 Czwartek, dnia 21-go lutego 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Łódź, Piotrkowska 15, tel. 81-06 i 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 9 wiecz. ul Piotrkowska 85, tel. 29

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Wszyscy otrzymają dach nad głową

Rząd projektuje budowę tanich mieszkań

Rada ministrów powzięła wczoraj doniosłą uchwałę o zwalczaniu głodu mieszkaniowego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono 3 doniosłe projekty ustaw.

Pierwszy z nich dotyczy budowy tanich mieszkań. Po wprowadzeniu go w życie nastąpi zupełny zwrot w dotychczasowej sytuacji i zostanie rozwiązana kwestja tak zwanego głodu mieszkaniowego.

Projekt opiera się na podwyżce komornego, przyczem podwyżka ta obciąży lokatorów większych mieszkań, natomiast w bardzo nieznacznym stopniu dotknie lokatorów, posiadających małe mieszkania.

Podwyżka będzie progresywna, rozłożona na dłuższy okres czasu.

Wpływy z tej podwyżki będą opodatkowane w ten sposób, że 75 proc. jej właściciel domu będzie wpłacał na rzecz funduszu budowlanego, a 25 proc. musi zużyć na remont swego domu.

Z sum, które w ten sposób wpłyną, zostanie utworzony fundusz, zarządzany przez specjalną instytucję pod nazwą Państwowy Fundusz Budowlany.

Instytucja ta będzie miała na celu popieranie budowy tanich mieszkań przez udzielanie kredytu na dogodnych warunkach.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o stawkach opłat rejentalnych, co ze względu na znaczny wyzysk, uprawiany przez niektórych rejentów, ma pierwszorzędne znaczenie.

W końcu Rada uchwaliła projekt ustawy o opiece społecznej, obejmujący całokształt tych zagadnień.

Prace komisyj sejmowych

Podkomisja prawnicza przystąpiła do projektu ustawy o unormowaniu stosunków pracy dziennikarskiej, referowanego przez posła Ciepłkosza.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa po referacie wicemarszałka Gliwica przyjęła budżet M. S. Z., oraz uchwaliła rezolucję wzywającą rząd, aby rozważył sprawę włączenie osoby Ministra w liczbę stałych członków komitetu ekonomicznego.

Sejmowa komisja oświatowa rozpatrywała wnioski Wyzwolenia w sprawie opłat za spełnianie obrządków religijnych.

KLĘSKA ZJEDNOCZONEJ OPOZYCJI

Poseł Kościałkowski zatrzymał mandat przewodniczącego komisji wojskowej

WARSZAWA, 20.II. Poseł Kościałkowski zwołał dziś posiedzenie komisji wojskowej, na którem omawiano sprawę zwołania w ub. tyg. przez wice-przew. komisji posła Roję posiedzenia komisji — zapowiedzianego na tem posiedzeniu wniosku o votum nieufności dla p. Kościałkowskiego, jako jej przewodniczącego.

W dyskusji zabrał m. in. głos pos. Polakiewicz, który napiętnował stanowisko posła Roi i posłów, którzy wzięli udział w nielegalnem posiedzeniu, z wołanem przez posła Roję z pogwałceniem regulaminu.

Poseł Kościałkowski stwierdził następnie że nie było żadnego materjału do obrad prócz wniosku klubu narodowego, a poza posłem Trąmpczyńskim, nikt nie zwracał się o zwołanie komisji.

Obowiązkiem parlamentu jest współpraca z rządem sejmu i poszczególnych komisyj.

W liście do marszałka sejmu określił pos. Kościałkowski czyn pos. Roi jako bezprawie, a odpis listu przesłał mu.

Wniosku o votum nieufności nikt nie postawił, wobec czego sprawę uważać należy za wyczerpaną.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmowej Komisji Wojskowej był jaskrawym dowodem niesłychanych metod, stosowanych przez opozycję stronnictw prawicowych i lewicowych.

Zjednoczona opozycja poniosła wczoraj zupełną porażkę, nie opierała się bowiem na obowiązujących przepisach regulaminu sejmowego, a co więcej — dla osiągnięcia swoich korzyści usiłowała nawet zignorować miarodajne oświadczenie marszałka Daszyńskiego.

O tem, jak wielkie zainteresowanie budziło wczorajsze posiedzenie Komisji dowodzi fakt, że przybyło na nie przeszło 100 posłów, nie należących do Komisji.

Konferencje premjera Bartla

na Zamku i w Belwederze

Pan premjer Bartel był wczoraj przyjęty przez p. Prezydenta Mościckiego na półtoragodzinnej konferencji, z której udał się do Belwederu, gdzie odbył dłuższą naradę z Marszałkiem Piłsudskim.

Trocki jest śmiertelnie chory

Sowiety chcą, aby wódz opozycji umarł zagranicą

BERLIN, 20.II. Korespondent „Vossische Zeitung" donosi z Konstantynopola, że stan zdrowia Trockiego, który przebywa dotychczas w gmachu konsulatu generalnego Sowietów i pozostaje pod ścisłą kontrolą agentów czerezwyczajki, jest rzekomo beznadziejny.

Śmierć Trockiego może nastąpić lada dzień.

Ciężki stan zdrowia Trockiego był powodem pospiesznego wysłania go do Turcji, ponieważ rząd sowiecki uważał za wskazane, aby przywódca opozycji umarł zagranicą.

Według pierwotnych doniesień Trocki miał zamieszkiwać w Angorze, czemu jednak sprzeciwiał się ambasador Curyc. Korespondent twierdzi dalej, iż Trocki niechciał się zgodzić dobrowolnie na wyjazd, został jednakże przez władze sowieckie do tego zmuszony.

Znakomity gość w stolicy

Wizyta gen. Noela Bircha

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W Warszawie bawi od kilku dni b. dowódca naczelny artylerji angielskiej na froncie francuskim w czasie wielkiej wojny — gen. Noel Birch — członek Królewskiej Rady Wojennej.

Na cześć znakomitego gościa był wydany wielki bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele generalicji polskiej.

Kilku wojewodów

przybyło z raportami do Warszawy

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W Warszawie w związku z ostatniemi katastrofalnemi mrozami i zawiejami bawią wojewodowie: Białostocki, Śląski, Wołyński, Wileński i Kielecki, którzy przybyli do p. Ministra Składkowskiego z raportami o sytuacji.

Krwawy zbir Łaniucha przed sądem

Wczoraj położył się spać wcześnie, żeby wypocząć na dzisiaj

Żadnej trwogi! Żadnych wyrzutów sumienia!

Dziś więc, o godz. 9-ej rano rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym proces Stanisława Łaniuchy, który przed czterema zgórą miesiącami w bestjalski sposób w celach rabunkowych zamordował ś. p. małżonków Tyszerów, właścicieli składu fortepianów przy ul. Piotrkowskiej 117, oraz służącą ich, Józefę Borowską.

ZAINTERESOWANIE PROCESEM

w całej Łodzi jest tak ogromne, że 350 miejsc dla publiczności na sali rozpraw absolutnie nie starcza dla tych wszystkich, którzy oblegają kancelarję z prośbami o karty wstępu.

W dniu wczorajszym na salę Nr. 56 wniesiono niemal wszystkie ławki, znajdujące się w obrębie sądu. To dla publiczności. Dla przedstawicieli prasy zaś ustawiono większą ilość stołów, a dla sądowników ustawiono na podjum wokół stołu sędziowskiego szereg krzeseł.

W dniu dzisiejszym przed gmachem Sądu Okręgowego pełnić będzie służbę **policja konna i piesza**, która utrzymywać będzie porządek.

Na pierwszem piętrze osobiście przeglądać będzie karty wstępu sekretarz wydziału prezydjalnego p. Adam Jaroszyński. Nikt nie upoważniony nie zdoła się dostać na salę.

* * *

Jak już „Hasło" donosiło, Łaniucha zrzekł się obrony. Sam natomiast od kilku dni **pisał swoją obronę**, pilnie studjując akt oskarżenia. Osiem dużych arkuszy zapisał i wyuczył się tego na pamięć.

CO POWIE SĄDOWI ŁANIUCHA?

Jak tłomaczyć będzie swój bestjalski czyn? Odpowiedzi na to pytanie oczekują wszyscy z ogromnem zainteresowaniem.

Nie ulega wątpliwości, że Łaniucha jest typem **zbrodniarza niezwykłego.** Niesamowitą, ponurą tajemnicę kryją mroki jego zbrodniczej psychiki. Bezpośrednio po dokonaniu ohydnego mordu, wrócił jakgdyby nigdy nic do domu i spał najspokojniej. Teraz niemniej spokojnie zachowuje się w swej celi.

Przedewszystkiem **apetyt ma doskonały.** Zjada wszystko, co mu przyniosą i stale dopomina się o jedzenie. Jest pogodny i jaknajlepszej myśli.

Jedyną jego troską było wczoraj, czy na rozprawy pozwolą mu się ubrać po cywilnemu.

— Za nic nie chcę się ludziom pokazać w więziennem ubraniu — mówił do dozorców.

Wczoraj wieczorem wcześniej niż zwykle **położył się spać,** mówiąc, że musi wypocząć na dzień dzisiejszy.

Żadnych wyrzutów sumienia! Żadnej trwogi czy niepokoju o przyszłość.

Wbrew przewidywaniom, proces nie skończy się w ciągu jednego dnia jutrzejszego.

Obszerne i szczegółowe sprawozdanie z całego przebiegu dzisiejszych rozpraw poda jutrzejsze „Hasło".

(dalszy ciąg patrz str. 3).

Budżet miejski w ogniu krytyki

Radni mniejszości zarzucają Magistratowi rozrzutność

Wczorajsze drugie z rzędu budżetowe posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było składaniu deklaracyj przez przedstawicieli poszczególnych stronnictw.

Deklaracje te naogół składane były w tonie spokojnym. Wyjątek stanowiło przemówienie *radnego Wojewódzkiego*, który w imieniu N.P.R. wystąpił z ostrą krytyką gospodarki samorządowej.

Mówca zarzuca Magistratowi, że subsydja miejskie rozdzielane są nierównomiernie i ze szkodą dla ludności polskiej.

Wszystkie inwestycje prowadzone są z funduszów pożyczonych.

Domy na Polesiu Konstantynowskiem, przeznaczone rzekomo dla osób, pozbawionych dachu nad głową, będą miały dla niezamożnej ludności zbyt drogie komorne.

W rezultacie 99 proc., wybudowanych przez Magistrat mieszkań zostanie zajętych przez ludzi zamożnych.

Plan regulacji, zdaniem mówcy, jest nieodpowiedni. W konkluzji swego przemówienia radny Wojewódzki oświadcza, że frakcja jego będzie głosowała przeciwko budżetowi.

Radny Wolczyński w imieniu Bloku Zrzeszeń Gospodarczych przy Resorcie Rzemieślniczej stwierdza, że stan finansowy naszego miasta ulega stale pogorszeniu. W rezultacie dysproporcja pomiędzy ogromem potrzeb samorządu łódzkiego, a możnością ich zaspokojenia ciągle wzrasta.

Za główną przyczynę tego mówca uważa wadliwy system podatkowy. System ten podrywa do nas zaufanie zagranicy i czynników rządowych i wytwarza dla miasta sytuację nader ciężką.

W celu przeciwdziałania temu przykremu stanowi rzeczy samorząd łódzki winien przy swych poczynaniach oprzeć się na starej, lecz nieomylnej zasadzie: *„Pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie"*.

Blok Zrzeszeń Gospodarczych zasadniczo zajmie w stosunku do całego budżetu stanowisko rzeczowe, rezerwując sobie wolną rękę w głosowaniu nad poszczególnemi działami co do gospodarki których Blok ma zastrzeżenia w związku z rozszerzeniem wydatków niektórych wydziałów.

Zastrzeżenia te będą poruszone w czasie dyskusji szczegółowej nad poszczególnemi działami gospodarki miejskiej.

Radny Mincberg w imieniu ortodoksów oświadcza, że głosuje za budżetem, mimo nieuwzględnienia przez Magistrat niektórych potrzeb żydowskich.

Tak samo ustosunkował się do budżetu radny Bialer (Sjoniści) i Richter (Niemcy).

Dr. Tomaszewski (B. B.) oświadcza, że stosunek jego do budżetu jest rzeczowy. Mówca zastrzega sobie wolną rękę przy omawianiu poszczególnych działów gospodarki miejskiej.

Radny Potkański w im. P.P.S. odpowiada na zarzuty r. Wojewódzkiego, wykazując rzekome korzyści, jakie miasto osiągnęło w czasie rządów obecnej większości.

Radny Kulamowicz (Ch. D.) dowodzi, że Magistrat winien więcej popierać szkolnictwo zawodowe, aby dać wykształcenie tym, obywatelom, którzy będą zmuszeni szukać chleba poza granicami Łodzi, nie mogącej mu dać pracy.

Po przemówieniu przedstawicieli pozostałych frakcyj, odłożono dalszą dyskusję nad budżetem do dzisiejszego posiedzenia.

Epilog ohydnej zbrodni na Bałutach

Kacprzak skazany na 8 lat ciężkiego więzienia

Pół roku temu Łódź wstrząśnięta została *morderstwem, dokonanem przez Czesława Kacprzaka* na osobie Chmurskiego, właściciela sklepu przy ul. Lutomierskiej.

Morderca bardzo młody, bo nie liczący nawet lat 20, *pastwił się w bestjalski sposób* nad swą ofiarą, masakrując ją licznemi ciosami siekiery.

Cynizm zdemoralizowanego do szpiku kości oskarżonego, ujawniony podczas dochodzenia i śledzenia, nie miał wprost granic.

— *Kradłem — tak jest — mówi — bo skądże miałem czerpać środki na pijatyki, hulanki i zabawy z prostytutkami i innemi szumowinami.*

Istotnie życie wyuzdane do ostatnich granic tego potwora, odtworzyli najdokładniej świadkowie bliżej stykający się z Kacprzakiem.

Po dokonaniu mordu i obrabowaniu ofiary z 600 złotych, przygotowanych na podatki miejskie i na zapłacenie komornego, morderca skrył się, a gdy go ujęto i po raz pierwszy stawiono przed sędziego, wyrzekł z cynizmem znamienne słowa:

— Niczego się nie stracham, nawet najcięższych batów — *boję się tylko dynamitu, ale przecież nasze sądy w dynamit nie są zaopatrzone jeszcze chwała Bogu.*

Gdy na posiedzeniu Sądu Okręgowego w Łodzi, jako instancji pierwszej zapytano go, czy przyznaje się do mordu w celach zysku, z odwagą godną lepszej sprawy, kłamliwie krzyknął:

— *Przyznałem się głupio na dochodzeniu,* bo mnie bito w policji. Obecnie wszystko cofam. Bo nie ja zabijałem.

Ustalono, że zabijając, Kacprzak urzeczywistnił dawno już powzięte zamysły i plany, *dążące do zostania jedynym kierownikiem i zarządzającym sklepem ofiary* — wiedział bowiem, że w rodzinie jej nie znajdzie się nikt, ktoby potrafił poprowadzić interes handlowy.

Sąd Okręgowy w Łodzi, jak o tem swego czasu „Hasło" donosiło, skazał mordercę na *dziesięć lat ciężkiego więzienia.*

Dodać tu musimy, że wobec kłamliwych zeznań wyrafinowanego zbrodniarza, pociągnięci byli do odpowiedzialności, *jako rzekomi jego wspólnicy,* Piotr Pawelas i Antoni Pawelas, lecz tych Sąd uniewinnił, z braku wszelkich przeciwko nim dowodów.

Sprawa na skutek skargi skazanego znalazła się w instancji drugiej, t. j. w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, gdzie oskarżenie w słowach mocnych popierał przedstawiciel urzędu publicznego, wykazując całą ohydę i nikczemność Kacprzaka.

Przedstawiciel urzędu prokuratorskiego ostatecznie domagał się zatwierdzenia słusznego wyroku Sądu Okręgowego i pozostawienia bez uwzględnienia przygotowanej mozolnie w celi więziennej obrony młodocianego mordercy — obrony obliczonej na ludzką psychikę tak jak ją pojmują więzienni bywalcy.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, zatwierdzając w zasadzie wyrok I-ej instancji, zmienił jego kwalifikację prawną czynu i ze względu na niedorozwinięcie umysłowe i wiek oskarżonego, skazał go na pozbawienie wszystkich praw i ośm lat ciężkiego więzienia.

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego niniejszem ogłasza przetarg na dostawę dla Państwowej Wytwórni Wódek Nr. 7 w Brześciu n B.

25,000 sztuk kompletów

części drewnianych na skrzynie nowego typu do przewozu butelek z wyrobami monopolowemi.

Części drewniane na skrzynie wchodzące w skład kompletów winny być wykonane z desek sosnowych i brzozowych lub olszowych.

Oferenci mogą się ubiegać o całość lub część dostawy nie mniej jednak jak o partję całowagonową. D. P. M. S. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę.

Ceny należy podać za 1.000 kompletów loco wagon stacja załadowania.

Oferty w zalakowanych kopertach z nadpisem:

„OFERTA NA MATERJAŁ NA SKRZYNIE"

należy składać w Wydziale V. D. P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno Nr. 1, IV piętro, gdzie są do obejrzenia wzory.

Równocześnie z ofertą należy złożyć wadjum w wysokości 100 zł. za każde 1.000 szt. oferowanych kompletów.

Ostateczny termin składania ofert i wadjum upływa z dniem 8-go marca 1929 roku o godz. 14-ej.

134°

Zamach
na konsula generalnego Polski w Paryżu

PARYŻ, 20.II. Wczoraj, dokonano na ulicy zamachu na konsula generalnego Polski. Karola Poznańskiego.

Jakiś osobnik rzucił się z nożem na konsula, który szczęśliwie uniknął ciosu. Napastnika aresztowano. Przyznał się on do zbrodni. Śledztwo w toku. (PAT)

Zwłoki bohaterskiego lotnika ś. p. Szałasa
spoczną w ziemi polskiej

Do Warszawy nadeszło wreszcie od władz angielskich i rządu króla Iraku zezwolenie na sprowadzenie zwłok ś. p. porucznika Szałasa, bohaterskiego lotnika, który zginął w katastrofie lotniczej pod Bagdadem.

Ojciec ś. p. Szałasa wyjeżdża w dniu 9 marca osobiście po zwłoki syna.

Upaństwowienie Studzieńca
jest tematem specjalnych obrad

Pod przewodnictwem Min. Cara odbyła się konferencja w sprawie Studzieńca.

Rozważano, czy nie należałoby oddać Studzieńca pod zarząd państwowy, bowiem dotychczas zakład ten należy do Patronatu nad Wyznaniami.

O sprawie tej orzeknie komisja, którą wybrano na wczorajszem posiedzeniu. Komisja w tych dniach udaje się do Studzieńca.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanji

MADRYT, 20.II. W oklicy San Sebastian i w prowincji Logrono odczuto wczoraj gwałtowne wstrząsy podziemne.

Ludność, ogarnięta paniką, uciekła z domów na otwarte pola.

W Arnedo zawaliła się wieża kościelna, z gór stoczyły się w dolinę całe lawiny olbrzymich głazów skalnych.

Katastrofalna powódź w Grecji
Macedonja i Tracja pod wodą

ATENY, 20.II. Powodzie w Macedonji i Tracji przybierają katastrofalne rozmiary.

Około 50.000 hektarów ziemi leży pod wodą. Wielu mieszkańców chroni się przed wodą na strychach i wyższych piętrach.

Dotychczasowe szkody obliczają na 70 miljonów złotych.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od wtorku, dnia 19. II. do 25. II. 1929 r. wł.

DLA DOROSŁYCH:

ANIOŁ ULICY

Dramat w 10-ciu aktach

W rolach głównych Janet Gaynor i Charles Farrell.

DLA MŁODZIEŻY:

ROBINZON w DŻUNGLI

Obraz w 10-ciu aktach według powieści I. R. Wyssa p. t. „Szwajcarski Robinzon" (Serja II.)

Następny program: **Pan Tadeusz**

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45. 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Dziś uroczysta premjera! Nowy przebój sezonu!

Ulubieniec narodów nowoczesny

Douglas Fairbanks RICHARD DIX

w sensacyjnym dramacie p. t.

PRAWO SZPADY i KRWI

Początek seansów o godz. 4-ej pp., w soboty i niedziele o godz. 12-ej pp. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
Orkiestra pod kierunkiem B. KROCHMALSKIEGO.

Z za kulis walk politycznych

Złożony do laski marszałka Sejmu projekt Konstytucji rozkołysał opozycję z prawej i lewej strony.

Zdobyli krzykacze partyjni świeżo materjał do ostrzenia sobie języki — z braku rzeczowych dowodów pracy dla dobra Państwa i ogółu — mącą wodę frazesami o demokracji, polskości, obronie interesów ludu i t. p.

Nikt nie łudził się, że musi się na tle nowego projektu rozwinąć dyskusja, dyskusja twórcza, z której ognia wyjśćby mogły rzeczowe, może pożyteczne uwagi.

Jednakże obecni politykierzy, którzy w ciągu 8-miu lat prowadzili Polskę do nieuniknionej katastrofy, lawirując karkołomnie nad brzegiem przepaści, unikają rzeczowej dyskusji nad całością projektu, a wyrywając poszczególne zdania, grożą, ostrzegają, do czegoś tam nawołują...

Kto dobrze zna nasze stosunki sejmowe, w szczególności układ liczbowy stronnictw politycznych, ten łatwo zrozumie, co jest podstawą zaciekłej kampanji opozycji partyjnej.

Oto znalazł się Blok Bezpartyjny, Blok, któremu wróżyli partyjnicy, że z dnia na dzień się rozsypie, że projektu naprawy Konstytucji niema i mieć nie będzie, bo składa się z „różnorodnych elementów", którzy nigdy nie zdobędą się na jakiś wspólny akt polityczny — ten sam Blok naraz składa ze zdumiewającą, jak na nasze stosunki, jednomyślnością projekt naprawy Konstytucji.

Oto — kamień obrazy.

Jeszcze większą rozpaczą ogarnia opozycję fakt, że spółka opozycyjna prawicowo-lewicowa nie jest w stanie wyłonić wspólnemi siłami projektu, któryby mógł pozyskać z jednej strony podpisy endecji z przybudówkami, z drugiej — P.P.S. i „Wyzwolenie".

Cóż więc robić? Blok Bezpartyjny projekt naprawy Konstytucji złożył. My złożyć nie możemy. Huzia więc na nich! Ani oni, ani my! A Państwo? A niech się pogrąża, niech tam zapanują meksykańskie porządki, niech wzrasta liczba bezrobotnych, niech ginie wszelka karność obywatelska, niech wszelkie władze państwowe tracą posłuch i zdobywają sobie taką opinję, jaką wyrobili sobie sejmujący partyjnicy — niech wszystko ginie, byleśmy, my, posłowie, nie tracili władzy, byleśmy trzymali lud na uwięzi i za nos go wodzili!

To jest, jak nam się wydaje, jednym z powodów, dla których zarówno lewica partyjna, jak i prawica z taką zaciekłością rzucili się na nowy projekt Bezpartyjnego Bloku.

Z zaciekłoością tą wychodzą partyjnicy na ulicę, obnażają wobec tłumów własne rany, własną bezsilność.

Krzyczeliście panowie z opozycji, że Blok nie przedkłada projektu. Blok przedłożył. Teraz kolej na was. Opracujcie swoje projekty. Bez gadania. Bez fałszu. Bez judaszowych ukłonów i pocałunków pod adresem ludu polskiego.

Lud was zna. A jeśli chcecie, by was nie wypędził z świątyni państwowej — opamiętajcie się, póki czas i zakasawszy rękawy, stańcie, choćby na najcięższe chwile, jakie Polska przeżywa, do warsztatu państwowego, jak stanął Bezpartyjny Blok mimo, że składa się z przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa.

M. B.

Niesamowity typ zbrodniarza przed sądem łódzkim

Wizja potwornej zbrodni Łaniuchy

Trzy trupy pod bestialskiemi ciosami toporka

— Wiem pocoście przyszli!

Tak, to ja zamordowałem Tyszerów.

Temi słowami odezwał się Stanisław Łaniucha, gdy wchodząc do swego mieszkania przy ulicy Targowej Nr. 33 ujrzał tam policję.

Działo się to już na drugi dzień po odkryciu ohydnego mordu.

O ile sprawa wykrycia (tak szybkiego!) osoby mordercy była dla policji kwestją niemałych turdów, o tyle ustalenie następnie szczegółów zbrodni i jej przebiegu nie przedstawiało już większych trudności.

Łaniucha sam opowiedział wszystko drobiazgowo.

Powstał z tego opowiadania, jak również z wyników dochodzenia policyjnego następujący obraz potwornej zbrodni:

Łaniucha czas jakiś pracował w firmie Tyszerów i poznał ich jako ludzi zamożnych.

Na długo przed zbrodnią był bez pracy i zupełnie bez pieniędzy. Zaczęła mu wkrótce kiełkować w głowie niejasna jeszcze myśl zdobycia pieniędzy drogą kradzieży. Ale gdzie? U kogo ukraść?

Nic prostszego, jak u Tyszerów. Nie mógł mu wpaść do głowy żaden pomysł wykonania kradzieży zwykłej bez przelewu krwi. *Na zbrodnię zdecydował się łatwo.* — „Skoro inaczej nie można".

Wymyślił sobie kwestją dość prostą, a przygotował wszystko w najdrobniejszych szczegółach.

W dniu 11 listopada około godziny 3-ej po południu przyszedł do mieszkania Tyszerów do służącej Borowskiej, powiedział jej, że pragnie kupić pianino niedrogie, ale dobre.

Zawiadomiona o tem ś. p. Tyszerowa zaprosiła mordercę do składu. Tutaj przez dłuższy czas Łaniucha oglądał różne pianina, wreszcie wybrał jedno. Teraz oboje przeszli do małego pokoiku, łączącego skład ze sklepem.

Łaniucha poprosił o wypisanie rachunku. P. Tyszerowa zasiadła przy biureczku.

Morderca stanął z tyłu — *w rękawie krył już przyniesiony z domu mały toporek.*

Jeszcze na kilka chwil odwlekła swoją śmierć nieszczęsna ofiara. Pomyliła się mianowicie w wypisywanym rachunku.

Odłożyła go nabok i wzięła drugi blankiet. Ten odłożony rachunek został na biurku i był *pierwszym ważnym śladem w poszukiwaniu mordercy.*

Gdy p. Tyszerowa zwróciła się po pieniądze. Łaniucha podał jej uprzednio przygotowaną kopertę z pociętemi kawałkami gazety i... *z całym zamachem uderzył swą ofiarę toporkiem w czaszkę.* Gdy się nieszczęsna obsunęła z krzesła, jeszcze kilkakroć uderzył, mordując bestjalsko.

Zwłoki za nogi ściągnął do sklepu, przesunął jedno z pianin, tak, aby nie zaraz można było zobaczyć zwłoki wchodząc i — czekał.

Zaintrygowany długą nieobecnością żony, po pewnym czasie wszedł do sklepu ś. p. Tyszer. Na niego właśnie czekał morderca.

— To właśnie to pianino, które wybrałem — rzekł Łaniucha, zwracając się do wchdzącego i wskazując na przesunięty instrument.

— Może mi pan coś zagra, bo chciałbym je wypróbować, a sam nie umiem.

P. Tyszer usiadł przy klawiaturze.

Zaledwie wziął dwa trzy akordy, gdy padł pod strasznym ciosem toporka.

Łaniucha pastwił się i nad temi zwłokami.

Teraz przystąpił do osobistej rewizji. Obrabował swe ofiary doszczętnie, a przedewszystkiem zabrał klucze od mieszkania. Otarł ręce z krwi, pochował po kieszeniach zrabowane drobiazgi i ruszył na górę. W mieszkaniu nie zastał nikogo. Znalazł w szafie około czterystu złotych, a następnie usiłował otworzyć posiadanym kluczem kasę ogniotrwałą, a gdy to mu się nie udało, oderwał toporkiem numerator. Kiedy i to mu nic nie pomogło, zabrał leżące na łóżku futro z fokowym kołnierzem, kapelusz, 10 łyżeczek platerowanych i mały stojący zegarek, poczem wyszedł z mieszkania, zatrzaskując za sobą drzwi.

Po ukryciu zrabowanych rzeczy, powrócił do domu Nr. 117 przy ulicy Piotrkowskiej, by „sprzątnąć" jedynego świadka — Borowską. Próbował ją nakłonić, by udała się z nim do miasta, a gdy to się nie udało, wrócił około godz. 11 i pół wiecz. i namówił chłopca z cukierni Piątkowskiego, aby udał się z nim do bramy, gdzie mieszkali Tyszerowie i wręczył oczekującej Stanisławie Borowskiej 5 złotych oraz by oświadczył jej, że państwo Tyszer kazali jej natychmiast siąść do taksówki i przyjechać na ulicę Tatrzańską.

Borowska, nie przewidując podstępu, wyszła na ulicę, gdzie też spotkała Łaniuchę, który oświadczył, że widział się właśnie z Tyszerami.

Pojechali razem, a gdy zajechali do rogu Tatrzańskiej i Miljonowej, Łaniucha oświadczył Borowskiej, że samochód dalej nie może jechać, trzeba więc będzie resztę drogi przebyć pieszo. W pewnej chwili uderzył ją toporkiem, zabijając na miejscu, otarł ręce i pojechał do domu.

Tak oto w ogólnych zarysach przedstawiają się dzieje tego potwornego mordu trzech osób.

Straszna katastrofa w tunelu

Dantejskie sceny w płonącym pociągu

W panicznym strachu tratowano kobiety i dzieci

NOWY JORK, 20.II. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem, według czasu nowojorskiego, t. j. około 1-ej w nocy według czasu środkowo-europejskiego, **wybuchł w pociągu nowojorskiej kolei podziemnej groźny pożar,** który pociągnął za sobą fatalne następstwa.

W chwili, kiedy pociąg, przepełniony pasażerami, znajdował się w pełnym biegu w tunelu pod rzeką Hudson, wybuchł groźny pożar. **Pierwsze wagony stanęły nagle w płomieniach.**

Wśród tysiąca pasażerów, znajdujących się w pociągu, wybuchła dzika panika. Wszyscy rzucili się do tylnych wagonów, **tratując brutalnie dzieci i kobiety.** Okrzyki bólu i ryki strachu rozdzierały powietrze.

Nagłe zgaśnięcie światła spotęgowało przerażenie, zwłaszcza, że wśród pasażerów **znajdowało się mnóstwo dzieci i kobiet.**

W końcu udało się pociąg zatrzymać. Pasażerowie jednak duszeni dymem i ogarnięci szałem strachu, **dobijali się dziko do okien i drzwi.** Tymczasem płomienie przenosiły się szybko z wagonu do wagonu.

Wkońcu udało się po wyważeniu drzwi uwolnić pasażerów. Straż pożarna, która pracowała w maskach gazowych, ugasiła pożar **po półtoragodzinnej ciężkiej walce.**

Maszynista pociągu zginął w płomieniach. Kilkunastu pasażerów leży w agonji, **ponad 400 osób, przeważnie dzieci i kobiet,** uległo cięższym lub lżejszym obrażeniom. Szybko sprowadzeni lekarze opatrzyli na miejscu około 300 rannych, 100 osób przewieziono do szpitala.

Wskutek pożaru było połączenie podziemne między Nowym Jorkiem a New Jersey na 4 godziny zupełnie przerwane.

Wedle dochodzeń policyjnych przyczyną katastrofy było krótkie spięcie.

Bułgarski tytoń za polskie pieniądze

Tranzakcja dotyczy sumy 2 miljon, złotych

WARSZAWA, 20.2. Jak się dowiadujemy, dyrekcja polskiego Monopolu Tytoniowego nabyła ostatnio od bułgarskiego państwowego Banku Rolnego tytoniu na przeszło 2 miljony zł., z tem zastrzeżeniem, że za całą tę sumę Bułgarja nabędzie w Polsce wyrobów polskich, przedewszystkiem narzędzi rolniczych.

Daje to całkowitą podstawę naszemu przemysłowi metalowemu do ugruntowania się na rynku bułgarskim.

Teraz wyłącznie odeń będziezależało, czy uzyskana przez dyrekcję polskiego Monopolu Tytoniowego całkowita kompensata da stały efekt w dalszych zakupach maszyn rolniczych polskich przez Bułgarję. (PAT)

Niemieckie kluby przestępców

(Korespondencja własna)

Berlin, w lutym.

Najbogatszem, a zarazem bezsprzecznie najniezawodniej pewnem źródłem informacyj, rzucającem *ciekawe światło na obyczaje narodu,* na jego poziom kulturalny, są raporty urzędowe, wydawane corocznie przez krajowe Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Dla tego też ukazanie się obecnie w Niemczech tegorocznego raportu, zawierającego dane, dotyczące roku 1928, stanowi dla wnikliwego czytelnika istną kopalnię informacyj pierwszorzędnej doniosłości. Czerpanie z nich nie naraża przytem na zarzut stronniczości.

Punkt ciężkości ostatniego tego raportu stanowi sprawa niepokojąco *wzmagającej się przestępczości:* najnieprawdopodobniejsze dramaty rodzinne, *samobójstwa młodzieży szkolnej* mnożą się w Berlinie w sposób zastraszający.

Najcharakterystyczniejszym wszakże przytem czynnikiem jest coraz wyraźniej zaznaczająca się tendencja do „organizowania i centralizowania" przestępczości, jak to ujawnia raport rzeczowy, chrzczący zjawisko to modnem dzisiaj mianem „racjonalizacji", na podobieństwo odnośnego kierunku w przemyśle, jako że metody stosowane są tutaj i tam te same.

Działanie łączne, ławą, występuje obecnie na miejsce dawnego jednostkowego, indywidualnego występowania *wrogów ładu społecznego.* Przestępca przedwojenny, dokonywujący zbrodniczych swoich czynów w pojedynkę, stał się członkiem zwartego, mocno zorganizowanego, na zasadach swoistej „współdzielczości", zrzeszenia czy związku, noszącego przeważnie miano „klubu sportowego".

Warunkiem przyjęcia na członka takiego klubu *jest odbycie krótszej czy dłuższej kary więziennej;* poza tymi wszakże członkami „czynnymi" istnieje rodzaj „członków honorowych", czy sympatyków, jeszcze notorycznie niekaranych, ale społecznie zdyskwalifikowanych.

Czasem działalność tych klubów ujawnia się jaskrawiej nietylko z racji raportów ministerjalnych, ale przy innych okolicznościach, jaką była naprzykład publiczna rozprawa sądowa w bieżącym tygodniu w berlińskim sądzie kryminalnym, wyrokującym w sprawie członków klubu atletycznego „Immertreu", *oskarżonych o napaść rozbójniczą,* dokonaną przed kilku tygodniami na Hamburskich członków Cechu Ciesielskiego (średniowiecznego przeżytku, jak wiele cechów niemieckich i niemającego nic wspólnego ze Związkiem Cieśli).

Dwa wypadki śmiertelnego pobicia z racji tej napaści, które stanowiły przedmiot oskarżenia, były pierwszym publicznym debiutem ciekawie zorganizowanych uerlińskich tych apaszów.

Ujawniły się przytem poraz pierwszy liczne charakterystyczne szczegóły organizacji. A więc: każdy nowowstępujący członek klubu „Immertreu" przybiera obowiązkowo przydomek — Fred, Bob, Bill i t. p.; nosi barwy klubowe na krawacie, otrzymuje przy wyborze na członka szpilkę klubową do tegoż krawata, zaś po pięciu latach „nienagannego obywatelstwa" członkowskiego „honorowy" pierścień klubowy.

Przy niektórych specjalnie uroczystych okazjach członkowie klubu obowiązani są występować we frakach, lakierkach i cylindrach, dotyczy to zwłaszcza łącznych wystąpień jednej z 25 takich organizacyj z czterema organizacjami centralnemi znanemi pod nazwą „Czterech pierścieni" (vier Ringe), których główne zadanie polega na dostarczaniu członkom wszystkich 25 klubów *środków do ich życia przestępczego.*

Wzamian za miesięczną pięciomarkową składkę, jaką obowiązany jest wpłacać każdy członek swojemu klubowi, otrzymuje on w centralnem biurze „Ringu" nietylko *odpowiednie* do specjalności jego fachu ubranie, ale wszystkie potrzebne mu narzędzia, często pieniądze za związane z poleconem mu zadaniem wydatki, nadto zapewnioną kompetentną pomoc adwokacką przed wykonaniem zamachu i po nim, w razie złapania mniej zręcznego przez policję.

Statuty klubowe są pod pewnemi względami bardzo surowe. Za największe przestępstwo poczytywane jest członkowi *okradzenie jednego z własnych współczłonków,* surowo karane jest też świadczenie na jego niekorzyść w sądzie, czy wobec policji krajowej.

Kary za tego rodzaju wykroczenia klubowe bywają różne — od znacznej kary pieniężnej *aż do kary śmierci włącznie.* W tym celu istnieje rodzaj średniowiecznego „Vehmgerecht", noszącego w żargonie złodziejskim nazwę „Gannovengericht". „Ring" opiekuje się rodziną członka podczas odbywania kary więziennej, na jaką skazany został przez sąd koronny.

KRONIKA

Czwartek, 21 lutego, Fortunata i Eleonory.
Piątek, 22 lutego, Katedry św. Piotra.

TEATRY.

Teatr Miejski — Hinkeman.
Teatr Kameralny — Kokoty z towarzystwa.
Teatr Popularny — Romeo i Julja.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Gra o kobietę.
Bajka — Strażnicy cnoty.
Casino — Maska śmiechu.
Capitol — Ramona.
Corso — W obliczu śmierci.
Odeon — W obliczu śmierci.
Czary — Prawo szpady i krwi.
Dom Ludowy — Walka namiętności.
Era — Niewolnicy carskiego knuta.
Grand-Kino — Miłostki aktorki.
Luna — Prywatne życie pięknej Heleny.
Miejskie Kino Oświatowe — Anioł ulicy.
Mimoza — Idjota.
Resursa — Cyrk Royal.
Splendid — Płonący okręt.
Spódzielnia — Z dymem pożarów.
Słońce — Dekabryści.
Victorja — Walka tytanów.
Wodewil — Hrabina Paryża.
Zachęta — Niewiniątko z przeszłością.

Zastępca Starosty Grodzkiego
p. Rosicki objął urzędowanie

w) Jak się dowiadujemy, w dniu onegdajszym powrócił do Łodzi po zgórą tygodniowym pobycie w Katowicach zastępca Starosty Grodzkiego p. Jerzy Rosicki, który w myśl polecenia Wojewody bawił w Katowicach dla dopilnowania dla Łodzi jaknajwiększych transportów węgla oraz dla interwenjowania u władz kolejowych, aby przydzielono jaknajwiększą ilość wagonów i usprawniono przesyłkę węgla.

Natychmiast po powrocie, zastępca Starosty Grodzkiego p. Rosicki objął urzędowanie.

Na dzień 5 maja
zostały naznaczone wybory do Izby Rzemieślniczej w Łodzi

p) Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, wybory do Izby Rzemieślniczej na całym terenie województwa łódzkiego zostały wyznaczone na dzień 5 maja r. b.

Dyrektor Kasy Chorych
kandydatem na stanowisko kierownika działu handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, na stanowisko kierownika działu handlowego Izby Przemysłowej jest wysuwany obecnie przez sfery gospodarcze znany w szerokich kołach m. Łodzi dotychczasowy dyrektor Kasy Chorych, p. Samborski. (p)

Majstrowie mają prawo
przyjmowania terminatorów

Wobec częstych wypadków przyjmowania uczniów do terminu przez osoby i przedsiębiorstwa do tego nieuprawnione, Urząd Przemysłowy I-ej instancji przypomina, iż prawo przyjmowania uczniów przysługuje, zgodnie z art. 149 Ustawy o prawie przemysłowem, jedynie osobom, które posiadają tytuł mistrza (majstra) rzemieślniczego wzgl. czeladnikom, którzy przez osiem lat wykonywali samoistnie dane rzemiosło.

Naukę rzemiosła można odbywać również w przedsiębiorstwach fabrycznych pod kierownictwem osób, posiadających odpowiednie kwalifikacje.

Domki robotnicze
na Karolewie nie zagrażają bezpieczeństwu
Orzeczenie komisji wojewódzkiej

p) W związku ze wzmiankami w prasie jakoby domki na Karolewie groziły niebezpieczeństwem, w dniu wczorajszym na zlecenie p. wojewody Jaszczołta wydelegowana komisja techniczna województwa łódzkiego, na czele której stoi naczelnik Sławiński, zbadała stan faktyczny i orzekła, że 98 domków nie zagraża bezpieczeństwu.

Komisja uznała drobne rysy za dopuszczalne, jeżeli chodzi o nowe budowle. Aby dokładniej zbadać całokształt wybudowanych domków komisja poleciła inspekcji budowlanej Magistratu m. Łodzi zbadać wszystkie domki w okresie wiosennym.

BUDOWA WIADUKTU KOLEJOWEGO
przy ul. Wysokiej
Projekt budowy został przesłany do Ministerstwa Komunikacji do zatwierdzenia

Z inicjatywy Wydziału polityki samorządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbyła się onegdaj w Warszawie konferencja międzyministerjalna, na której omawiano sprawy komunikacyjne Łodzi.

W konferencji tej z ramienia Magistratu m. Łodzi wzięli udział p. wiceprezydent Rapalski i naczelnik Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, inż. Brzozowski.

P. wiceprezydent Rapalski i inż. Brzozowski interwenjowali również w czasie pobytu swego w Warszawie w Ministerstwie Komunikacji w sprawie budowy wiaduktu kolejowego przy ul. Wysokiej, którego projekt budowy został przez dyrekcję kolejową już przesłany do Ministerstwa Komunikacji do zatwierdzenia.

Przed wyborami do Rady Kasy Chorych
Listy wyborców mają być przygotowane na dzień 24 czerwca r. b.

p) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu Kasy Chorych, na którem między innemi odczytano pismo okręgowego urzędu ubezpieczeń.

W myśl tego pisma wybory do Rady Kasy Chorych mają się odbyć dnia 15 września r.b. Zarząd Kasy Chorych po zapoznaniu się z treścią pisma, postanowił sporządzić listę wyborców według stanu ubezpieczenia swych członków na dzień 24 czerwca r. b.

W tym celu zdecydowano zwrócić się do ogółu ubezpieczonych w Kasie Chorych z odezwą, ażeby zaszłe w międzyczasie ewentualne zmiany adresów zamieszkania zgłaszali w Kasie Chorych we własnym interesie bowiem w przeciwnym razie mogą być pominięci w umieszczeniu ich na okręgowe listy głosowania.

Pozatem wybrana zostanie podkomisja specjalna, której obowiązkiem będzie zajęcie się kierownictwem wyborów. Do podkomisji tej wejdą przedstawiciele wszystkich gospodarczych i politycznych ugrupowań zarządu Kasy Chorych Na stanowisko przewodniczącego podkomisji tej powołano p. Kałużyńskiego.

Zachodnia dzielnica miasta odczuwa brak
dogodnej komunikacji tramwajowej
Pertraktacje Magistratu z Dyrekcją K. E. Ł.

Wobec postępującego rozwoju dzielnicy zachodniej miasta, położonej wzdłuż ulic Konstantynowskiej i Srebrzyńskiej, powstała konieczność zwiększenia częstotliwości ruchu pociągów kolei elektrycznej łódzkiej, wzgl. kolei dojazdowych, celem ułatwienia mieszkańcom tej dzielnicy komunikacji z innemi częściami miasta.

Ponieważ tow. kolei dojazdowych uwarunkowało zwiększenie ilości pociągów udzieleniem zezwolenia na wybudowanie drugiego toru, Magistrat zwrócił się do dvrekcji K. E. Ł. z zapytaniem, czy pragnie ona skorzystać z przysługującedg jej prawa, zgodnie z umową z 1910 r., wykupu części linji konstantynowskiej, leżącej w granicach miasta.

W tym wypadku pociągi Łódzkiej Kolei Elektr. dochodziłyby na ul. Konstantynowskiej do toru kolei kaliskiej, co przyczyniłoby się do udogodnienia komunikacji tramwajowej z tą dzielnicą miasta.

Przeżycia człowieka skazanego na śmierć
z filmu
„Ofiara Kabaretu"
„Hong-Kong"
Bernard Goetzke, Suzy Vernon,
Willi Fritsch i Adalbert Schletow.

Z wystawy pracy kobiet w Poznaniu

Zarząd Sekcji Propagandy Wystawy Pracy Kobiet na Wystawie Powszechnej w Poznaniu zawiadamia, że żetony w cenie 1 złotego i 10 złotych są do nabycia w następujących zrzeszeniach:

1. Koło Mieszczanek przy Resursie Rzemieślniczej, ul. Kilińskiego 123, od godz. 10 do 12 codziennie. 2. Rodzina Wojskowa, Al. Kościuszki 4, poniedziałki, czwartki od godz. 5—7 wiecz. 3. Narodowa Organizacja Kobiet, Moniuszki 11, od godz. 4—7 codziennie. 4. Związek Pracy Obywatelskiej, Piotrkowska 73, od godz. 6—8 wiecz. codziennie. 5. Sekcja Telefonistek, Przejazd 38, od godz. 10—2 po poł. codziennie. 6. P. P. S. Sekcja Kobieca, Piotrkowska 83, od godz. 6—9 wieczór codziennie. 7. N. P. R., Piotrkowska 91, wtorki, czwartki od godz. 7—9 wiecz. 8. Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Przejazd Nr. 34, od godz. 9—1 i od 3—5 po poł. 9. N. P. R. Prawica, Targowa 36, wtorki, czwartki od godz. 5—7 u p. Kozłowskiej. 10. Koło Polek, Piotrkowska 174, wtorki, piątki od godz. 6—8 wiecz. 11. Związek Strzelecki, Piotrkowska 85, II piętro, od godz. 5—7 codziennie. 12. Harcerki, Ewangelicka 9, czwartki od godz. 5—7 wiecz. 13. Związek Zawodowy Pielęgniarek, Andrzeja 34, codziennie od godz. 10—5 po poł., w soboty do 2 po poł. 14. Praca Polska, Główna 48, codziennie od godz. 9—12 i od 5—8 wiecz. 15. Związek Zawodwy Akuszerek, Piotrkowska 73, lokal Zw. Pracowników Kasy Chorych, w środy od godz. 6—8 wiecz.

Arcyzłodziej
z Damaszku
Douglas Mc Lean

Pomoc opałowa
dla bezrobotnych

W dniu wczorajszym Magistrat kontynuował realizowanie kuponów doraźnej miejskiej pomocy węglowej dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków.

W dniu dzisiejszym po węgiel zgłosić się winni bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, których nazwy rozpoczynają się na litery: P, R, S.

Węgiel wydawany jest na placu miejskim przy ulicy Węglowej 3, oraz na placu przy zbiegu ulic Fabrycznej i Przędzalnianej.

Sprzedaż węgla dla ludności oraz instytucyj odbywa się na placu przy ulicy Składowej.

Pasek na wodę pękł

w) Jak wiadomo, wskutek pęknięcia względnie zamarznięcia rur wodociągowych w większości domów odczuwa się całkowity brak wody. Wobec tego, lokatorzy tych domów urządzają formalne pielgrzymki do posesyj, gdzie wody jest wbród.

Z sytuacji tej korzystają dozorcy domu, którzy każą sobie drogo płacić za wiaderko wody.

Wobec takiego stanu rzeczy Starostwo Grodzkie wydało zarządzenie, nakładające na wszystkich właścicieli względnie na wszystkich dozorców nieruchomości, niepozbawionych wody, obowiązek dopuszczania do czerpania wody z ich urządzeń wodociągowych wszystkich zgłaszających się w tym celu osób.

Przekroczenie przepisów rozporządzenia będzie karane w trybie administracyjnym. W sprawie tej policja otrzymała odpowiednie dyrektywy.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634
Od dnia 19 do dnia 25 lutego włącznie
Wspaniały film
p. t. Walka namiętności
porywający dramat na tle miłości jednego monarchy współczesnego do baletnicy.
W roli głównej słynni artyści
Elna Burwiance i Piotr Baufczew.
Ceny miejsc; W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m 40 gr.
W poniedziałki kino czynne.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

CZARTEK, 21 lutego.

11.56—12.10 Sygnał czasu z warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo- meteorologiczny.
12.10 Słuchowisko dla młodzieży szkolnej p. t. „Kulig" w wykonaniu „Placówki żywego słowa".
12.35 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
15.50 — Koncert z płyt gramofonowych.
15.35 — Odczyt p. t. „O zadaniach akcji misyjnej".
16.00 — Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
16.15 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa.
17.00 — Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.25 — Pogadanka p. t. „Dwie zawodniczki: urody i sportu" — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa.
17.55 — Koncert popołudniowy ameralny.
18.50 — „Rozmaitości".
19.10 — Odczyt p. t. „Fenologja i jej znaczenie dla rolnictwa" — wygłosi dr. Romuald Gumiński.
19.35 — Nadprogram i komunikaty.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt, organizowany staraniem Ligi Samowystarcz. Gospodarczej, wygłosi prezes Ligi p. Wacław Bielecki.
20.30 — Koncert wieczorny.
21.15 — Audycja literacka. Słuchowisko z Poznania.
22.00 — Komunikaty.
23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
S-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), nickiego i J. Cymera (Wólczańska 37), S-rów Leinweber (Plac Wolności 2), S-rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Niebezpieczeństwo powodzi grozi ludności województwa łódzkiego

Władze czynią przygotowania w celu zapobieżenia ewentualnej klęsce

p) Po silnych i uporczywych mrozach, które dotkliwie dały się odczuć ludności zarówno miast, miasteczek, jako też wiosek, zbliża się nowa fala niebezpieczeństw, grożąca klęską ludności województwa łódzkiego.

Są to niebezpieczeństwa, nękające ludność rok rocznie, a mianowicie wylewy rzek: Warty, Prosny, Narwi i Pilicy, których koryta, a szczególnie rzeki Warty, są nieuregulowane.

W przewidywaniu katastrof urząd wojewódzki Łodzi, by uchronić ludność przed grożącem jej niebezpieczeństwem, postanowił wszcząć akcję przygotowawczą obrony. W tym też celu odbyła się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. wice-wojewody Lewickiego konferencja, której celem było dokładne omówienie sprawy akcji obronnej oraz ustalenie środków zabezpieczających ludność województwa łódzkiego, zamieszkującą w pobliżu rzek przed smutnemi następstwami wylewów.

W konferencji brali udział przedstawiciele wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa, wydziału robót publicznych, związku straży pożarnych oraz D. O. K. IV.

Omawiając sprawę przewidywanych wylewów, zwrócono szczególną uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony rzeki Warty i Prosny.

Nad temi bowiem rzekami położone są liczne duże mosty kolejowe, które postanowiono odpowiednio zabezpieczyć.

Szczególną opieką postanowiono otoczyć most kolejowy nad rzeką Wartą pod Sieradzem i pod Koninem.

Wobec tak poważnej sytuacji postanowiono niezwłocznie przystąpić do akcji przygotowawczej; posiadać w pogotowiu stałem pewną ilość wojska oraz straż ogniową, która użyta będzie w wypadku powodzi.

Do pomocy użyte wojsko pozostawać będzie pod rozkazami dowódców fachowych oraz poszczególnych starostów. Akcją ratowniczą straży ogniowej kierować będzie inspektor straży pożarnej p. Rusiecki.

Na konferencji wczorajszej zwrócono uwagę na zły stan dróg, zasypanych śniegiem i utrudniających dotarcie do miejsc zagrożonych wylewem. Ponieważ wydział drogowy urzędu wojewódzkiego w Łodzi otrzymał już polecenie władz do natychmiastowego uregulowania sprawy dróg w województwie, prace w kierunku oczyszczenia arterji komunikacyjnych w powiecie już zostały rozpoczęte i oczyszczenie dróg z lodu i śniegu odbywa się w tempie szybkiem.

Pozatem konferencja postanowiła przystąpić niebawem do budowy prowizorycznych schronisk i baraków, przeznaczonych dla ludności, którąby dotknęła klęska powodzi. Wszystkie te zarządzenia zostaną zrealizowane w jaknajkrótszym czasie, ponieważ wylewu rzek spodziewać się można w każdej chwili.

EKSPLOZJA BĘBNA PAROWEGO

w fabryce Rozenblatta

Dwóch robotników odniosło ciężkie poranienia

p) W fabryce S. Rosenblatta przy ul. Karola 36, miał miejsce wypadek rozerwania się bębna parowego, służącego do poruszania maszyny w oddziale krochmalnianym.

W fabryce tej czynne są dwa bębny. W godzinach przedpołudniowych w chwili, gdy praca wrzała w całej pełni rozległ się ogłuszający huk. Okazało się, że jeden z bębnów pękł.

Detonacja była tak silna, że w fabryce wyleciały szyby. W wyniku wybuchu poranieni zostali 25-letni robotnik Borowiński, który odniósł 4 rany głowy i jedną ranę w boku, oraz 25-letni Bronisław Wojciechowski, poraniony został odłamkami szkła i bębna.

Rannych odniesiono do ambulatorjum fabrycznego, gdzie po udzieleniu im pomocy odesłano ich do domu.

Straty, spowodowane pęknięciem bębna obliczane są na sumę około 5.000 złotych. Przeprowadzone dochodzenie policyjne nie zdołało ustalić ściśle przyczyny wypadku. Istnieją przypuszczenia, że bęben pękł, albo na skutek złego spojenia, zbyt silnego ciśnienia, bądź też na skutek za wysokiego ogrzania po nocnem oziębieniu.

„HASŁO HANDLOWE"

Układ pojednawczy w upadłości firmy „Herszkowicz, Gliksman i Brün"

W czerwcu 1927 roku została ogłoszona upadłość firmy „Herszkowicz, Gliksman i Brün" — sprzedaż towarów włókienniczych i przędzy przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 21 na żądanie trzech wierzycieli. Ze sporządzonego w stanie upadłości bilansu wynika, że aktywa firmy wynosiły 31.824 zł., pasywa zaś 131.824 zł.

Do masy upadłości zgłosiło swe pretensje 71 wierzycieli na ogólną sumę 110.110 złotych, z czego na rzecz Skarbu i Kasy Chorych wynoszą 12.259 zł.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 16 maja 1928 roku upadli zaproponowali wierzycielom zawarcie układu pojednawczego na niżej podanych warunkach: zobowiązali się zapłacić wierzycielom 20 procent ich należności w gotówce w 4-ch ratach po 5 procent każda, płatne: I-sza w miesiąc po uprawomocnieniu się układu, druga w cztery miesiące, trzecia w siedem miesięcy oraz w dziesięć miesięcy wszystkie również od chwili uprawomocnienia się układu.

Na powyższe warunki wypowiedziało swą zgodę 52 wierzycieli, których należności wynoszą 82.959 zł., a przeciwko nim 3-ch wierzycieli na sumę 2.323 zł.

Dwuch z pośród oponujących przeciwko układowi wierzycieli, a mianowicie firma „Karol Szultz i S-ka" oraz Moszek Aronowicz zgłosiło piśmienne sprzeciwy do sądu nie zgadzając się na powyższy układ, a następnie zrzekło się rozpoznania tychże sprzeciwów, prawdopodobnie na skutek polubowne go załatwienia sprawy.

Wobec czego sąd na posiedzeniu w dniu wczorajszym układ wierzycieli z upadłymi zatwierdził, upadłych zaś zakwalifikował do przywrócenia im czci kupieckiej.

Film

„GRAND KINO".

Miłostki aktorki.

Miłostki aktorki, uważane są słusznie za jaden z najlepszych filmów ostatniej doby. Przedewszystkiem gra — symfoniczna, w któ rej na czele koncertowego zespołu wybija się na plan pierwszy Pola Negri. Jeśli niektóre ostatnie amerykańskie kreacje znakomitej artystki nie wybiegały ponad przeciętny poziom, a niekiedy nawet nastręczały pewne wątpliwości, o tyle tym razem szczerozłoty talent naszej rodaczki, ujęty we właściwą oprawę zajaśniał cudownym blaskiem. Brawo, Pola.

W ramach krótkiego sprawozdania nie da się wcale ująć krytyka szczegółowa tego wspaniałego filmu, jedno można tylko podkreślić, wybija się ono na czoło wyświetlanych w obecnym tygodniu.

„LUNA".

Prywatne życie pięknej Heleny.

Jeszcze zdaje się nigdy nie opuszczaliśmy kina z podobnem uczuciem zadowolenia, jak właśnie tym razem, po premjerze w „Lunie". Niezapomniana „Tessa" — Marja Corda zaprezentowała nam prywatne życie pięknej Heleny, groteskę obyczajowo-satyryczną na tle Iliady Homerowskiej. Znakomity reżyser Aleksander Corda nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Należy on dziś do najwybitniejszych realizatorów. Każdy z widzianych przez nas jego filmów — to skończone arcydzieło sprecyzowanej do maksimum reżyserji pozbawionej jakichkolwiek niedociągnięć natury artystycznej. Dlatego więc wyświetlany obecnie film jest w pierwszym rzędzie sukcesem małżonków Corda, nie wspominając już o wysokim poziomie gry Ricardo Corteza i Lewisa Stone. Na uwagę zasługuje jeszcze przebogata wystawa. — Potęguje wrażenie wspaniała ilustracja muzyczna.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Hinkeman"
z A. Sochą w roli tytułowej

grany będzie w dalszym ciągu dziś wieczorem, w sobotę wieczorem i w niedzielę. Dziś i w sobotę ceny popularne, w niedzielę — normalne niższe (10 zł.).

„Pygmalion" z Al. Węgierko i Stefanją Jarkowską.

wobec niesłabnącego powodzenia grany będzie jeszcze trzy razy: jutro wieczorem (ceny popularne), w sobotę o godz. 4 po południu (ceny zniżone — 7 zł.) i po raz ostatni w niedzielę po południu.

„Cudowny pierścień".

nowa, urocza, pełna cudowności 4-aktowa bajeczka dla dzieci p. t. „Cudowny pierścień" dana będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe.

Kasa w cukierni Gostomskiego sprzedaje bilety codziennie od 10 rano do 7 wiecz.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiejsza premzera „Kokot z towarzystwa".

Dziś Teatr Kameralny daje po raz pierwszy głośną ze scen warszawskich salonową komedję - satyrę pisarza angielskiego Fryderyka Lonsdale'a „Kokoty z towarzystwa" w reżyserji Michała Meliny oraz z pp. Ireną Grywińską, Elą Dziewońską, M. Meliną i Al. Żabczyńskim w rolach głównych.

Początek o godz. 9 wiecz.

Jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem powtórzenia dzisiejszej premjery.

„Murzyn Warszawski" Słonimskiego

dany będzie jeszcze dwa razy na przedstawieniach popołudniowych: w sobotę o godz. 5-ej i w niedzielę. Ceny zniżone. Po tych przedstawieniach sztuka Słonimskiego zejdzie na długi czas z afisza.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

„Romeo i Julja" tragedja Wiliama Szekspira w 14-tu obrazach, która ugruntowała sobie długie powodzenie, graną będzie dziś i jutro o godz. 8.20 wieczorem, zaś w sobotę i niedzielę o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem.

Ceny miejsc od 3 zł. do 50 gr.

Bilety sprzedają kasy teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Piotrkowska 295.

„12 żon Jafeta" kapitalny wodewil ze śpiewami i tańcami grany będzie dziś, jutro i w sobotę o godz. 8.20 wieczorem oraz w niedzielę o godz. 4 m. 20 po poł. i 8.20 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie teatru Piotrkowska 295.

TRZECI PORANEK MUZYCZNY
TOW. ŚPIEWACZEGO im. MONIUSZKI
w Teatrze Popularnym, ul. Ogrodowa 18
pod batutą profesora Wacława Lachmana.

W niedzielę, 24 b. m. odbędzie się trzeci z kolei w sezonie bieżącym poranek muzyczny, którego program chóralny obejmuje utwory Moniuszki i Lachmana, w wykonaniu połączonych chórów Towarzystwa.

Część wokalną wypełnią artyści Teatru Popularnego pp. Piątkowska i Hakowska oraz solo skrzypce p. E. Płuciennika.

Początek o godz. 12 min. 15 punktualnie.

Bilety w cenie od 1 zł. do 40 gr. do nabycia w kasie Teatru Popularnego w godz. od 10 do 5.

ODCZYT W GALERJI SZTUKI.

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 8 i pół w Galerji Sztuki (park Sienkiewicza), staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, p. A. Samotykowa z Warszawy wygłosi odczyt na temat:

Znaczenie sztuki w kulturze dzisiejszej.

Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia wcześniej na miejscu.

Kino „SŁOŃCE"
ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od wtorku, dnia 19 do 25 lutego 1929 r.
Wielka epopea bohaterów, którzy pierwsi wznieśli sztandar wolności Polski i Rosji
p. t.
Dekabryści
(Spiskowcy w carskiej Rosji).
W roli tytułowej znany artysta rosyjski
MAKSYMOW
Początek seansów o godz 5, w soboty o 3 ej w niedziele o godz. 1. Uwaga: W niedziele na I. seans od 1—3 wszystkie miejsca po 40 gr.
Dojazd tramwajami 3 i 4.

Groźny pożar
przy ul. Składowej

Wczoraj, około godz. 4 po południu wybuchł gwałtowny pożar przy ul. Składowej nr. 19. Na miejsce wypadku wyjechały dwa oddziały straży ogniowej— I i II. W ogniu stanęło poddasze i płomienie poczęły ogarniać niższe piętra budynku.

Dzięki energicznym wysiłkom strażaków udało się niedopuścić rozszalałego żywiołu do niższych pięter. Płomienie doszczętnie strawiły poddasze, pozbawiając dachu 8 mieszkań.

Po 3-godzinej akcji ratowniczej ogień ugaszono. Straty dotąd nie obliczone, są one jednak znaczne. (w)

NADESŁANE.

Niniejszym podaję do wiadomości publicznej iż redaktor „Głosu Polskiego" p. Gustaw Wassercug został wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 30 stycznia b. r. skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

Kara ta wymierzona została za umieszczenie hańbiącego moją córkę ś. p. Irenę Stelmaszczyk artykułu w dz. „Głosu Polskiego" za Nr. 295 z dn. 24 października 1928 r. p. t. „Skomplikowana historja — jedna kobieta i dwuch narzeczonych".

Łódź, dnia 21 II. 1929 r.

Stanisława Stelmaszczyk
Łódź, N.-Cegielniana 39.

50

KINO 1118
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Od wtorku, dnia 18 do poniedziałku, dnia 25 lutego 1929 r. włącznie
„IDJOTA" (Człowiek o stu twarzach)
Potężne arcydzieło, osnute na tle rewolucji w Rosji.
W rolach głównych: **Lon Chaney, Barbara Bedford, Ricardo Cortez.**

Następny program:
Gehenna zdradzonego męża

Zwiększenie dochodów Skarbu Państwa z Monopolu Spirytusowego

jest wynikiem opanowania konsumcji nielegalnej i usprawnienia kontroli nad produkcją

W jednym z pism stołecznych ukazał się ostatnio artykuł, usiłujący wykazać, że spirytus nielegalny naraża Skarb Państwa na setki miljonów strat. Z uwagi na to, iż wywody autora tego artykułu, oparte na mylnych przesłankach, prowadzą do wniosków niezgodnych z rzeczywistością zamieszczamy poniższy artykuł, który na postawie ścisłych danych przedstawia obecny stan konsumcji spirytusu w Polsce i pozwala stwierdzić, że spożycie spirytusu nielegalnego obecnie znacznie zmalało przy jednoczesnem silnem zwiększeniu dochodów Skarbu Państwa.

Na podstawie ścisłych danych statystycznych (przy obliczaniu spożycia na głowę ludności uwzględniono ogłoszenie niedawno przez Główny Urząd Statystyczny liczby przyrostu ludności w ubiegłych latach) spożycie spirytusu trunkowego w okresie 1924—1928 r. przedstawia się, jak następuje:

rok	w tys. litrów	na głowę mieszk. w litrach
1924	57,392	2,01
1925	41,045	1,41
1926	44,647	1,51
1927	40,576	1,36
1928	48,693	1,61

Z cyfr powyższych widać, że po okresie znacznego spadku konsumcji spirytusu, jaki zanotowano w trzechleciu 1925—1927, następuje w r. 1928 znaczna zwyżka spożycia, osiągająca normę 1,61 ltr. na głowę. Nie ulega zatem wątpliwości, że konsumcja w krótkim czasie zbliży się do 2 ltr. na głowę, t. j. do normy, jaką Dyrekcja P. M. S. przyjmuje w swoich przewidywaniach za przeciętną, odpowiadającą faktycznej konsumcji spirytusu w Państwie.

Tak więc gwałtowny spadek legalnego spożycia, jaki nastąpił w r. 1925 został już w roku 1928 nietylko powstrzymany, ale co więcej, konsumcja obecna już znacznie przewyższa spożycie z r. 1925 i poczyna zbliżać się do konsumcji przedmonopolowej.

Spadek konsumcji w r. 1925 bynajmniej nie został spowodowany tem, że „pełny monopol spirytusowy obejmował coraz to większe obszary Polski", lecz grał tu rolę cały szereg czynników przedewszystkiem zaś:

1) istnienie przedmonopolowych zapasów spirytusu, o których wysokości świadczy zadeklarowanie do dodatkowego opodatkowania na dzień 1.1 1925 r., 2 miljony litrów czystego spirytusu i 4 miljonów litrów w wyrobach wódczanych. Zapasy u konsumentów, według znawców rynku, wynosiły wówczas około 5 miljonów litrów;

2) ogólny kryzys gospodarczy, bezrobocie i związany z nim spadek konsumcji w okręgach przemysłowych;

3) znaczne przemytnictwo bardzo taniego w owym czasie spirytusu rumuńskiego, które następnie zmniejszyło się bardzo, dzięki zarządzeniom władz z jednej strony z drugiej zaś z powodu podniesienia akcyzy przez rząd rumuński.

Liczba istniejących w r. 1924 — 1175 (a nie, jak podaje autor artykułu — 1775) fabryk wódek była niewspółmierna z rzeczywistemi potrzebami konsumcji. Były to w przeważającej ilości drobne warsztaty (871 zaliczało się do mniejszych), które powstały głównie w okresie inflacji (w r. 1922 istniały 702 fabryki wódek, w r. 1923 — 973) i opierały swój byt na spadku marki polskiej przez wyzyskiwanie kredytu akcyzowego. Zniknięcie, po przywróceniu normalnych stosunków gospodarczych, tego rodzaju warsztatów, uważać należy za objaw ze wszechmiar dodatni, tam bowiem, dzięki niemożliwości ścisłego kontrolowania tak znacznej liczby zakładów, miały miejsce największe nadużycia z objętością, mocą i gatunkiem wyrobów na szkodę Skarbu Państwa i konsumentów.

Niezależnie od ustania wymienionych wyżej przyczyn, które wywołały spadek konsumcji, zwiększenie spożycia w r. ub. w znacznym stopniu przypisać należy usprawnieniu w ostatnich latach kontroli produkcji i zbytu spirytusu. Przedewszystkiem doniosłe znaczenie miało opracowanie szczegółowych przepisów do ustawy ramowej o monopolu spirytusowym, które nakładają na władze akcyzowe obowiązek bardzo ścisłego prowadzenia kontroli we wszelkich przedsiębiorstwach, produkujących lub przerabiających spirytus. Ponadto do opanowania nadużyć ze spirytusem przyczyniło się ustawowe wprowadzenie w gorzelniach automatycznych zegarów kontrolnych Siemensa. Wreszcie ustawiczna troska władz o podniesienie sprawności urzędników akcyzowych daje widoczne rezultaty. Dzięki powyższym poczynaniom już w czwartym roku istnienia monopolu udało się w pewnym stopniu opanować nielegalną konsumcję i skierowano ją w znacznej mierze na tory legalne. Wysiłki, zmierzające do opanowania rynku przez produkcję monopolową, pozwoliły, zwłaszcza w roku ostatnim, osiągnąć poważne rezultaty w postaci znacznych dochodów skarbowych.

W okresie 1925 — 1928 monopol spirytusowy wpłacił do Skarbu Państwa następujące sumy:

r. 1925	174,7 milj. zł.
r. 1926	246,3 milj. zł.
r. 1927	331,0 milj. zł.
r. 1928	431,0 milj. zł.

Rezultat finansowy ubiegłego roku, osiągnięty przy zachowaniu tego samego poziomu cen, co w r. 1927, w znacznej mierze przypisać należy ukróceniu spożycia nielegalnego spirytusu.

Stwierdzić też trzeba, że jakość obecnie sprzedawanego spirytusu b. monopolu rosyjskiego, co uznane zostało nawet zagranicą.

Przed zaprowadzeniem monopolu jakość spirytusu pozostawiała rzeczywiście wiele do życzenia, w styczniu bowiem 1925 roku ani jedna próbka rektyfikatu nie odpowiadała przepisowej, normalnej próbie czystości. Dzięki jednak ostrej kontroli, wykonywanej we własnych laboratorjach chemicznych Dyrekcji przez fachowców chemików, czystość rektyfikatów poczęła stopniowo znacznie wzrastać, jak świadczą cyfry, posiadające ilość spirytusów, które wytrzymały próbę czystości:

r. 1925	55.4 proc.
r. 1926	87.8 proc.
r. 1927	95.8 proc.
r. 1928	95.9 proc.

Porównując obecny podział zużycia spirytusu na poszególne gatunki wódek z danemi b. monopolu rosyjskiego, autor artykułu popełnia zasadniczy błąd, polegający na przytoczeniu cyfr ogólno - rosyjskich, bez wyodrębnienia danych, dotyczących ziem polskich. Dla całej Rosji dane zostały przytoczone ściśle:

na wódkę zwykłą monopolową 40 proc.— 90.82 proc. produkcji;

na wódkę stołową (gat. lepszy) 40 proc.— 0.53 proc. produkcji;

na wódkę stołową (specj. dla Kr. Pol.) 57 proc. — 3.50 proc. produkcji;

na spirytus 90 proc. — 2.24 proc. produkcji;

na spirytus 95 proc. — 1.58 proc. produkcji;

na wyroby różnej mocy — 1.33 proc. produkcji.

Jednakże dla ziem b. Królestwa Kongresowego przedstawiają się zupełnie odmiennie, a mianowicie:

wódka 40 proc.	7.83 proc.
wódka stołowa 45 proc.	1.83 proc.
wdka stołowa 57 proc.	40.90 proc.
spirytus 90 proc.	27.72 proc.
spirytus 95 proc.	19.27 proc.

Są to zatem liczby zbliżone do obecnego podziału konsumcji spirytusu i nietylko nie stanowiące kontrastu ze stanem obecnym, lecz ujawniające daleko idącą analogję, wynikającą z dostosowania się przez D. P. M. S. do panujących na rynku potrzeb. Wszelkie zatem wnioski autora, oparte na wskazanem wyżej błędnem założeniu, staje się bezprzedmiotowa.

Wyliczenie autora, że konsument, kupując spirytus 95 proc. zyskuje 1 zł. na litrze w stosunku do ceny wódki zwykłej monopolowej, jest również nieścisłe. Korzyść konsumenta wynosi i przy kupnie wódki 40 proc. w stosunku do 95 proc. spirytusu tylko gr. 33, przy wódce zaś 45 proc. — gr. 16 na litrze. Niższa stosunkowo cena spirytusu wysokoprocentowego wywołaną jest znacznie mniejszemi kosztami własnego rozlewu. Mimo tej różnicy na korzyść spirytusu mocniejszego, stosunek procentowy sprzedaży wyrobów spirytusowych wyniósł w r. 1928:

	w r. 1928 (pierw. 10 mies.)	w r. 1927
spirytus 95 proc.	35.6 proc.	35.5 proc.
wódka 40 proc.	18.7 proc.	20.3 proc.
wódka 45 proc.	42.6 proc.	42.7 proc.
wódka wyborowa	3.1 proc.	1.5 proc.

Całkowicie nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie, jakoby stosunek konsumentów do wprowadzonej na rynek w r. 1927 wódki „wyborowej" miał być nieprzychylny z powodu jej wysokiej ceny i nieodpowiedniej jakości.

Natomiast prawdą jest, że wódka „Wyborowa" z powodu swej wysokiej jakości cieszy się w ostatnich czasach dużem wzięciem.

Niżej przytoczone cyfry są najlepszą odpowiedzią na twierdzenie autora artykułu, utrzymującego, że „eksperyment z wódką „Wyborową" spalił na panewce".

	1927	1928
styczeń	— hl.	782 hl.
luty	— hl.	859 hl.
marzec	— hl.	650 hl.
kwiecień	79 hl.	997 hl.
maj	263 hl.	995 hl.
czerwiec	296 hl.	974 hl.
lipiec	316 hl.	1016 hl.
sierpień	415 hl.	1181 hl.
wrzesień	605 hl.	1271 hl.
październik	696 hl.	1483 hl.
listopad	707 hl.	— hl.
grudzień	1050 hl.	— hl.

BEZ POMOCY KREDYTOWEJ

rzemiosło nie może należycie się rozwijać

Z okazji debat sejmowych nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, sprawozdawca komisji budżetowej, poseł Jan Zarański (BB) przedstawił także między innemi stan rzemiosła. Celem zaznajomienia naszych czytelników podajemy dosłownie sprawozdanie posła Zarańskiego z tego działu, które świadczy, że **Rząd obecny udziela drobnej produkcji specjalnej uwagi.**

Historja kontynentu europejskiego wykazuje, jaką rolę w życiu gospodarczem i politycznęm odgrywał stan średni, którego głównym filarem było rzemiosło. W Polsce rzemiosło w rozwoju gospodarczym Państwa jest nader ważkim czynnikiem i z tego względu należy mu się troskliwa opieka ze strony Państwa.

Podwaliny pod samorząd gospodarczy rzemiosła zostały położone w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. Urz. R. P. Nr. 53, poz. 558) **przez powołanie Izb Rzemieślniczych,** która to instytucja ma być stałą reprezentacją zawodową interesów przemysłu rękodzielniczego.

Jasne jest, że do spełnienia włożonych na Izby Rzemieślnicze zadań, potrzebne są odpowiednie środki materjalne, które jak dotąd okazują się zupełnie niewystarczające, a rzemiosło, spauperyzowane przez wojnę światową, a później przez kataklizmy walutowe, w obawie przed nowemi ciężarami, odnosi się nieraz sceptycznie do swego bytu, w przyszłości.

Pod względem wymogów kredytowych dla rzemiosła nastąpiła w r. 1928 **pewna poprawa,** gdyż wedle stanu z dnia 1.VII 1928 r. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił Komunalnym Kasom Oszczędności specjalny kredyt rzemieślniczy, spłacany w 10 kwartałach, w sumie 13,526.000 zł. Prócz tego Kasy te otrzymały kredyt redyskontowy w formie redyskonta weksli portfelowych w sumie 10.755.000 zł. oraz kredyt lokacyjny w sumie zł. 815.000. Kredyt redyskontowy otrzymały również Spółdzielnie Kredytowe w sumie 13.614.561 złotych.

Między innemi na Województwo Krakowskie przypadły do rozdziału dla rzemiosła za pośrednictwem Kas Komunalnych złotych 1.010.000 i za pośrednictwem Spółdzielni zł. 1.300.000.

Jakkolwiek pod względem kredytu dla rzemiosła **należy stwierdzić postęp,** to jednak kredyt zł. 13.526.000 jest niedostateczny, gdyż pokrył zaledwie 24 proc. zapotrzebowania. W kredycie bowiem redyskontowym, udzielonym Komunalnym Kasom Oszczędności i Spółdzielniom Kredytowym, partycypuje rzemiosło w nieznacznym procencie.

Dlatego też, jeśli stawia się rzemiosłu wymogi, by zdolne ono było do współzawodnictwa z konkurencją zagraniczną, należy mu umożliwić udoskonalenie warsztatów pracy przez ich mechanizację i zaopatrzenie w przyrządy najnowszej techniki oraz **znaczne powiększenie kredytu rzemieślniczego** i to długoterminowego, gdyż kredyt krótkoterminowy, konieczny jako kapitał obrotowy, nie nadaje się jako kredyt inwestycyjny.

Zarazem wskazane jest, by do rozprowadzenia kredytu rzemieślniczego w pierwszym rzędzie były powołane spółdzielnie i **banki kredytowe rzemieślnicze** tam, gdzie one istnieją, gdyż one najlepiej znają tak potrzeby swego stanu, jak i samych wytwórców.

Nie tu jednak kres potrzeb pomocy kredytowej dla rzemiosła. W wytwórczości ogromną rolę odgrywa cena i jakość surowca, oraz strata czasu zużyta na jego poszukiwanie.

Dlatego nieodzowny jest kredyt dla spółdzielni surowcowych rzemieślniczych, które potworzone w ośrodkach większych i bardziej uspołecznionych dla braku kredytu nie mogą się rozwijać i promieniować na dalsze tereny. Masowy zakup surowca z pierwszych źródeł, rozdział jego między warsztaty uczestniczące w pracy spółdzielni surowcowych, dobór materjału i zapewnienie ciągłości pracy, **usprawniłoby działalność warsztatów rzemieślniczych** i uzdolniło je do walki konkurencyjnej.

Prócz kredytów i sporadycznych dotacyj, pomoc państwa dla rzemiosła winna być i w inny jeszcze sposób okazana, co również przyczynić się może w znacznym stopniu do krzewienia ducha spółdzielczości rzemieślniczej i podniesienia dobrobytu rzemieślniczego. Środkiem tym są dostawy na rzecz państwa najrozmaitszych wytworów przemysłu czy to w dziedzinie umundurowania, czy uzbrojenia.

Kino-teatr „ZACHĘTA"
ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym

Od wtorku, dnia 19-go do 25-go lutego włącznie
Wielki podwójny program!

I obraz Niewiniątko z przeszłością
Wielki dramat namiętności w 8-miu aktach
W roli głównej FARREL MAC DONALD

II obraz PAT I PATACHON jako bohaterowie.

Początek seansów o godz. 4 w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Z historji reklamy

Bajkowe ceny ogłoszeń w „New York Herald"

W Ameryce jest cała literatura o reklamie. Co rok wychodzą istne traktaty z tej dziedziny, uczące, jak robić reklamę, jaki dawać tekst, by przyciągnąć jaknajwięcej klijentów. Jedno z takich wydawnictw, które wyszło w r. b., daje następującą reklamę z r. 1826; umieszczoną w ówczesnym „Gońcu Handlowym":

W dniach najbliższych między 14 a 17 maja wyjeżdżam w zamkniętej, obszernej, wybitnej wojłokiem karecie z 5 pasaperami do New Yrku, Filadelfji i Baltimore. Z Baltimore przebędę dzień albo dwa. Żeby nie wracać w próżnej karecie, chętnie wziąłbym ze sobą z Baltimore lub wyżej wymienionych miast kilku pasażerów, za cenę bardzo przystępn. Dowiedzieć się można w zajeździe pod „Złotym jeleniem" w Baltimore, nie później 28 maja.

Jak widać z powyższego, ogłaszający się w owe rozpisywali się dość szeroko. Dziś ogłoszenie takie w Ameryce kosztowałoby... co najmniej 1000 dolarów.

Dwa lata temu wychodzący w New York „Times" brał za stronę ogłoszeń 20.000 dolarów, a najbardziej rozpowszechniony dziennik amerykański, bijący 2 milj. egzemplarzy, liczył sobie za stronę 60.000 dolarów. Te firmy, które dawały conajmniej 10 razy ogłoszenie, płaciły tylko 50.000 dolarów. Dziennikiem tym jest „Sobota wieczorem". Ma on osobne biuro kontrolne, które bada, czy ogłaszający się podają prawdziwe dane w swych ogłoszeniach i pomieszcza tylko takie ogłoszenia, które przejdą przez cenzurę biura. Pomimo tej cenzury oszuści, którzy na „pigułkach przywracających młodość" zrobili miljony, ogłaszają się systematycznie w dzienniku „Sobota wieczorem". Biuro bada ogłoszenia... firm początkujących, wyrabiających dopiero klijentelę; nie wchodząc w „interesy" firm „poważnych".

W każdym numerze tego dziennika jest 15 do 25 stron ogłoszeń, co przynosi tygodniowo miljon dolarów dochodu. Numer pojedyńczy pisma kosztuje 5 centów, gdy sam papier na jeden numer kosztuje conajmniej... 10 centów.

I oto powstaje zabawna historja: im więcej prenumeratorów i kupujących, tem więcej dziennik traci. Wynagradza sobie straty tylko ceną ogłoszeń.

Ogłoszenia wpływają w takiej liczbie, że niektóre muszą miesiącami czekać swej kolei, gdy ukażą się nareszcie w piśmie. Bussinesmoni amerykańscy i tu znaleźli pole do działania. Firma, która potrzebuje się ogłosić jeden raz, podpisuje z administracją dziennika umowę na 20 ogłoszeń. Gdy pierwsze ogłoszenie ukaże się, kupiec ogłasza w gronie swych znajomych, że może ustąpić miejsca w piśmie na 19 dalszych ogłoszeń innej firmie, naturalnie za wynagrodzeniem. Amatorzy zawsze się znajdą i owa firma pokrywa sobie koszty jednego ogłoszenia, wynosząc ponadto z afery naddatek.

Wprost bajkowe ceny są na ogłoszenia w „New York Herald" i „Chicago Tribune". Doszło do tego, że wielkie firmy zakupują jakby „place", czyli określone miejsca w gazecie na czas dłuższy i drukują różnej treści ogłoszenia na zarezerwowanych miejscach. Takie zakupione miejsce w gazecie jest rodzajem majątku, który można sprzedać lub zamienić na dobra realne.

W ostatnich czasach weszła w Ameryce w modę reklama w formie artykułów literackich. Jest ona nadzwyczaj kosztowna, „Continental Magazine" zarobił na takiej reklamie na czysto półtora miljona dolarów w roku ubiegłym.

Ekscentryczne pomysły aktorów filmowych

Najdziwaczniejsze asekuracje potentatów ekranu

Jeśli kogo, to artystów filmowych nie można w żadnym razie pomawiać o brak ekscentryczności. Najfantastyczniejsze pomysły cieszą się wśród nich powodzeniem, służą najczęściej — autoreklamie.

Jedną z dziedzin, w której wszelkich wymiarów gwiazdy filmowe rozwijają niepospolitą wręcz pomysłowość, są asekuracje. I to nietylko asekuracje na życie i od wypadków — te są powszechne i bez względu na wysokość nie wywierają wrażenia w krainie dolara. Sensację może tam wywołać tylko jakieś niezwykłe ubezpieczenie.

I oto Charlie Chaplin zasekurował swoje pierwsze ubranie, buciki, melonik i laskę, którym zawdzięcza swą sławę, na 50,000 dolarów. Obwożono je potem po całych Stanach Zjednoczonych i pokazywano w teatrzykach, a ciekawskich oglądania tej sławnej garderoby było niemało. I kto wie, czy melonik Chaplina, wystawiony na licytację nie dorównałby w cenie kapeluszowi Napoleona. To też ową pierwszą sławną garderobę trzyma Chaplin stale w kasie ogniotrwałej.

Adolph Menjou, świetny odtwórca ról uwodzicielskich, sławny ze swych maleńkich wąsików, zaasekurowaj je na 25,000 dolarów.

Znany komik, skośnooki Ben Kurpin zaasekurował swego zeza na 5,000 dolarów w obawie, by jaki wypadek nie naprawił mu tej wady i nie pozbawił go dochodów.

Harold Lloyd ubezpieczył swoje pierwsze okulary na 25,000 dolarów, a dwaj posiadacze olbrzymiej grubości nóg Wallace Berry i Raymond Hatton w obawie przed schunięciem, ubezpieczyli swe nogi na 25,000 dolarów każdy.

Znakomity realizator Cecil Mille, wypożyczywszy z menażerji do jednego ze swych filmów zaprzęg z czterech żyraf, ubezpieczył je na sumę 40,000 dolarów. Wprawdzie żyrawy podczas zdjęć nie odniosły żadnego szwanku, ale tak silnie kopnęły dwóch posługaczy, że ci po upływie paru dni zmarli, napewno nie pozostawiwszy rodzinom rent ubezpieczeniowych.

Record ekscentryczności ubezpieczeniowej pobił niewątpliwie słynny komik Buster Keaton, który zaasekurował aż na 100,000 dolarów swoją... krowę, z którą występował w kilku filmach. Sensacja była zbyt wielka, aby przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe nie wyzyskało tego dla reklamy: na tarasie hotelu Ambasador w Los Angelos urządzono dla artystki-krowy „przyjęcie", na które sprowadzono również sławnych psich aktorów Peter the Great i Cameo, małpę Fimmy, oraz papugę — aktora Florę. Menu oryginalnego przyjęcia składało się z wonnego siana, siekanego mięsa, cukru, oraz ciastek. Kilkanaście aparatów fotografowało i filmowało to „przyjęcie" gwiazd filmowych ze świata zwierzęcego. Oczywiście, reklama zrobiła swoje.

ROZKOSZNY
Douglas Fairbanks
w roli zbója kochającego wolność, rabunek i piękne kobiety
w legendzie argentyńskiej
p. t. MIASTO CUDÓW
Symfonja żywiołowości, męstwa, odwagi i miłości.
Czarodziejskie tchnienie romantyzmu
wkrótce w kinie „LUNA"

Kino „BAJKA" ul. FRANCISZKAŃSKA 31 a (róg Brzezińskiej)
Dziś i dni następnych!
PAT i PATACHON w swej najlepszej kreacji produkcji 1929-30 r.
Jako... strażnicy cnoty
Wielka wytworna, zdrowym humorem tryskająca komedja reżyserji Zan-Lauritzen mistrza pomysłów i tricków
Doborowa orkiestra jazzbandowa wykona najnowsze przeboje 1929 r. pod kierunkiem słynnego kapelmistrza p. Z. SANDOMIERSKIEGO.
Początek codziennie o godz 4.30 w soboty, niedziele i święta od 12—3-ej oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.

Kino „VICTORJA"
Kilińskiego 211.
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 3, 4 i 17.
Od wtorku 19 do poniedziałku 25 lutego włącz.
Wielki potężny film!
MILTON SILS
w najciekawszym filmie produkcji 1928/29 r.
p. t. Walka tytanów
Dramat z życia pionirów cywilizacji. Akcja toczy się na tle dzikiej przyrody olbrzymich lasów, potężnych nieokiełznanych ludzi i obfituje w momenty dramatyczne, pełne niesłychanego napięcia.
W roli głównej:
Milton Sils, Doris Kenyon i Sola d'Aorio.
Nad program Amerykańska komedja
Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę o godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp

Tristan Bernard

Wagon sypialny

Gdy pan Doulouret odziedziczył po wuju wielki magazyn konfekcji w Nimes, pierwszą jego myślą było znaleźć kupca na ten doskonale prosperujący interes. Ale małe, lecz wyraźne zastrzeżenie w testamencie pokrzyżowało mu plany. Despotyczny wuj napisał bowiem, wyraźnie, że nie życzy sobie, aby firma założona przez jego ojca, przeszła w obce ręce.

Wobec tego, pan Doulouret był zmuszony ująć kierownictwo magazynu w swoje własne słabe dłonie.

Pan Doulouret miał pod czterdziestkę, był średniego wzrostu, okrągłej tuszy blondynem, o smętnej bladożółtej bródce. Był on wychudzonem, wątłem dzieckiem swej mamy, i wiecznie się na coś uskarżał. Martwił się, gdy nie był głodny, i bał się jeść, kiedy miał apetyt. Dobrodziejstwem byłaby dla niego określona dyjeta, za którą ukryłby się, jak za niezdobytym szańcem. Ale tymczasem dyjeta jego polegała na tem, że odmawiał wszystkiego, co mu ofiarowano, wówiąc z westchnieniem: „Nie, tego nie mógłbym znieść..."

Sumienni lekarze badali go na wszystkie strony, nie mogąc dojść jakąby mógł mieć chorobę. Ale ponieważ doktór wiedział, że pomyślne diagnozy denerwują Doulaureta, więc zapisywał mu jakąś niewinną receptę, i tem uspokajał go na przeciąg jakiegoś kwadransa.

Trzeba dodać, że pan Doulouret nie dobrze znosił jazdę koleją. Podróż do Orleanu przyprawiała go o pięcio, czy sześciodniową chorobę morską. Krajobraz przelatujący za oknem, migające słupy telegraficzne, wszystko to było dla niego okropne. Nie zdecydowałby się też nigdy na jazdę do Nimes samochodem, a o powozie zaprzężonym w konie nie mogło być przecież mowy. Po długim namyśle zdecydował się wreszcie na pociąg nocny. Wyobrażał sobie, że załatwi w Nimes formalności przejęcia magazynu, spisze inwentarz i rzuci powierzchowne spojrzenie na interes. Spodziewał się zastać tam zaufanych prokurentów, pierwszorzędnych buchalterów, i cały sztab świetnych ekspedjentów, którzy jaknajsumienniej spełniają swoje obowiązki bez dozoru właściciela. Liczył na to, że będzie mógł zadowolnić się podróżą raz na miesiąc, i w ten sposób zgodnie z ostatnią wolą wuja być właścicielem magazynu, którego wartość wynosiła pięć do sześciu miljonów.

* * *

Pan Doulouret zamówił miejsce w wagonie sypialnym, zamówił sobie nawet dwa miejsca, aby być sam w przedziale.

Na trzy, cztery dni przed podróżą był bardzo nieszczęśliwy. Od najwcześniejszego, bowiem dzieciństwa skarżył się wszystkim na bezsenność. Nigdy jeszcze nie zmrużył w nocy oka. „Od czasu do czasu zdrzemnę się ze znużenia, ale budzę się natychmiast potem i leżę godzinami z otwartemi oczyma, patrząc w ciemność".

Fakty te były trudne do sprawdzenia, zresztą nikt nie miał ochoty sprawdzać, bo otoczenie pana Doulouret mało się jego snem interesowało. Zadowalniali się tylko, pełnem współczucia potrząsaniem głową.

Idąc za radą ludzi obeznanych ze sleepingami pan Doulouret rozebrał się całkowicie i położył się boso w koszuli, jak do zwykłego łóżka. Są ludzie, którzy nie lubią w pociągu rozbierać się całkowicie z obawy przed tem, by w razie katastrofy nie pozostać bez ubrania. Pan Doulouret nie należał do tych ludzi, składał on na ołtarzu bóstwa strachu dość maleńkich obaw dziennie, by jeszcze mu starczyło leku na wielkie katastrofy.

Ułożył się więc wygodnie w swem łożu, i pociąg ruszył. Nagle, na pana Daulauret naszła okropna trwoga. Miał wrażenie, że zaczyna się trzęsienie ziemi. Było mu strasznie słabo; nie miał nawet na tyle sił, by zadzwonić na konduktora. Potem miejsce tego uczucia zajęło inne łagodne kołysanie i dziwna błogość. Pan Doulouret obudził się dopiero w Nimes. Był dzień.

Aż do wieczora pan Doulouret był w świetnym humorze, czuł się szczęśliwy i wypoczęty. Jadł wszystko, czem go częstował rejent z Nimes. Pił nawet szmpana i wypalił dwa cygara.

Magazyn podobał mu się niesłychanie. Był obszerny, pięknie urządzony i pełen wytwornej klijenteli. Zachwycony, myślał nawet na serjo o tem, czyby w Nimes nie zostać.

Ale wieczorem, gdy ułożył się do snu w wygodnym, przygotowanym dla niego przez rejenta łóżku, rozczarowanie nastąpiło szybko... Kładąc się do łóżka, miał uczucie rozkoszne, ale to łóżko nie kołysało się, tkwiło nieruchomo, jak wkopane w ziemie. Pan Doulouret nie mógł ani rusz zasnąć.

To też szybko załatwił w dzień interesy, kupił dwa bilety sypialne do Paryża i dopiero w sleepingu wróciły do niego rozkoszne uczucia. Zasnął Nazajutrz wieczorem w Paryżu w swem własnem łóżku znów cierpiał na bezsenność... Wówczas to zrozumiał, jakie jest jego przeznaczenie. Był urodzonym pasażerem wagonu sypialnego, nie na dalekie przestrzenie, gdyż podróży dziennych nienawidził, jak i przedtem. Ale podróże 12-to, 15-godzinne, jak Paryż — Nimes, były jego żywiołem. To też każdą nos spędzał między temi dwoma miastami, wiodąc w ten sposób suto opłacony przez niego żywot urzędnika wagonów sypialnych.

Nowy tryb życia uczynił z pana Doulouret innego człowieka, pełnego energji i życia. Nad jednem tylko bolał: że nie mógł nigdy więcej, jak dzień spędzać w ukochanym magazynie w Nimes.

Ostatnio zresztą pewien doświadczony inżynier pracuje nad skonstruowaniem dla pana Doulouret łóżka, któreby kołysało się jak wagon sypialny, a jednocześnie obmyśla system dzwonków, trąbek i gwizdków, konieczny dla snu pasażera.

14 Reklamowych dni!!!

To nie wyprzedaż starych i wysortowanych braków, lecz towaru najprzedniejszego i najmodniejszego, po wyjątkowo niskich cenach, o czem proszę przekonać się osobiście zwiedzając

MAGAZYN BIELIZNY i TOWARÓW GALANTERYJNYCH

Piotrkowska 150 **A. SPODENKIEWICZ** Konstantynowska 26

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
PIOTRKOWSKA № 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzieli itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 złote

Porada dentystyczna i wenerologiczna
dla chor. skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej **3 zł.**

WSZELKI BÓL GŁOWY
USUWA

ZNAKOMICIE „SOWA"
Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.
Wystrzegać się naśladownictw.
414

Doktór
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87
SPECJALISTA
chorób skórnych i wenerycznych.
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8
967 w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1.
Czynna od 8 rano do 9 wiecz, w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz,
leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł. 1111

Na raty od 5 zł.
tygodniowo
Garderobę męską, damską, obuwie, bieliznę wszelką, kołdry oraz różne towary ceny konkurencyjne
Jedyne najtańsze źródło zakupu
„Domrat" Zawadzka 7.

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5, tel. 59-40
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i niemoc płciowa
Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1 r.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Do akt. № 270 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5-ym marca 1929 r. o godz. 10 z rana w Łodzi, przy ulicy Senatorskiej № 5/7, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Camile Ast", składających się z maszyny rytowniczej linjowej, ocenionych na sumę 1010 zł.

Łódź, dnia 15-go lutego 1929 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 257 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26-go lutego 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Częstochowskiej 22 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wacława Bartoszewskiego, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 1080 zł.

Łódź, dn. 18 lutego 1929 r.

KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt Nr. 248 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 marca 1929 roku. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sosnowej № 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izaaka Laufera, składających się z 18-tu warsztatów tkackich, ocenionych na sumę 1680 zł.

Łódź, dn. 15 lutego 1929 r.

KOMORNIK
L. Naborowski

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi K. Suzin, zamieszkały przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłosza, że dnia 1 marca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Aleje I-go Maja pod № 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości różnych mebli, należących do Pejsacha Lewina oszacowanych na zł. 1760.

Łódź. dn. 20 lutego 1929 r.

Komornik
K. Suzin..

Największy Wybór Mebli
od najskromniejszych do luksusowych
znajdziesz tylko
W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY i TAPICERÓW w ŁODZI, Sp. z ogr. odp.
NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.

STALE NA SKŁADZIE:
kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble jako to: **urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.**
Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.
Długoletnia gwarancja.
ZARZĄD.
1166

Dr. DONCHIN
Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł.
w niedziele i święta 10—1
ul. Moniuszki 1
356 Telefon 9-97.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215
Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. 355
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Najtańsze Radjoodbiorniki
i części do budowy poleca
Łódzkie Towarzystwo Radjowe
Piotrkowska 107 w podwórzu
UWAGA! Kompletny 3 lampowy aparat z głośnikiem i założeniem 395 zł, na raty miesięczne. 1281

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin zamieszkały w Łodzi, przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 1-go marca 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 31-a, odbędzie się sprzedaz przez publiczną licytację ruchomości, różnych mebli, należących do Józefa Goldbarda, oszacowanych na 1008 zł.

Łódź, dn. 20 lutego 1929 r.

KOMORNIK
K. Suzin

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi K. Suzin zamieszkały, przy ul, Szkolnej 14 na zasadzie art. 1030 U.P.C, ogłasza, że dnia 1 marca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Aleje I-go Maja № 35, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości kredensu dęb. i szafy, bibljoteki, należących do Szmula Medelsona, oszacowanych na 480 zł.

Łódź, dn. 20 lutego 1929 r.

KOMORNIK
K. Suzin,

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U.P. C. ogłasza, że dnia 1 marca 1929 r., o godz. 10 z rana w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej № 38 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości mebli, kasy ogniotrwałej i maszyny do szycia należących do Mojżesza Poznańskiego oszacowanych na sumę 1700 zł.

Łódź, dn. 20 lutego 1929 r.

KOMORNIK
K. Suzin.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 1-go marca 1929 r. o godz. 10-ej z rana w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej № 42 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: dwóch kredensów, zegaru i lustra trema, należących do Berka i Rajzli małż. Gutman, oszacowanych na 590 zł.

Łódź, dnia 20 lutego 1929 r.

KOMORNIK
K. Suzin.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.
Od wtorku, dnia 19-go do poniedziałku, dnia 25-go lutego r. b. włącznie
Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!
Mistrz maski! Niezrównany tragik ekranu
Bernard Goetzke
w wielkim filmie cyrkowo-sensacyjnym
p. t. **CYRK ROYAL** Realizacja ALFREDA LINDA
UWAGA: **„Upiory nocy"** nagrane zostały w słynnym cyrku **Bucha w Hamburgu** i wywołują grozę, mrożącą krew w żyłach.
W roli kobiecej
ELLEN KURTI
Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9: w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 1127

Do akt № 239 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza że w dniu 1 marca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w domu № 8 przy ul. Karola odbędzie się licytacja ruchomości należących do Pawła Kina, składających się z mebli i maszyny do pisania, oszacowanych na zł. 530.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt № 153 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. cyw, ogłasza, że dnia 1-go marca 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 197, przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Piotra Ziółkowskiego, składających się z cukierków 200 klg. oszacowanych na zł. 450

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt № 177 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 1 marca 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 9, przy ul. Staro-Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do masy upadłości firmy „Goński i Engelman" składających się 3-ch maszyn, oszacowanych na zł. 9000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt № 1582 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza że w dniu 5-ym marca 1929 r. od g. 10 rano w domu № 5 przy ul. Kątnej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Bracia Gelade", składających się z warsztatów, oszacowanych na zł. 4000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt. № 144 145, 146, 147 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XV rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Radwańskiej № 3 na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 1 marca 1929 r. od godz. 10 rano w domu № 15 przy ul. Pięknej odbędzie się libytacja ruchomości należących do Stanisława i Leokadji Pałaszewskich, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 870.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R Sakkiłari.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9
Tel. № 28-93
Powrócił
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla pań od 3—5 pp

Do akt № 1870 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cyw., ogłasza że w dniu 1 marca 1929 r. od godz. 10 rano, w domu № 59, przy ul. Rzgowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zygmunta Frycze, składających się z mebli i inn., oszacowanych na zł. 1050.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt № 1848 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańska № 3 na zasadzie art. 1030 Post. Cyw., ogłasza że w dnia 5 marca 1929 r. od godz. 10 rano, w domu № 229 przy Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Hugona Heyde, składających sie z drutu i innych oszacowanych na zł. 500

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Bizuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123, w podwórzu.

Plac
pod budowę, zadrzewiony 40x60 łokci do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej. — Wiadomość ul. Abramowskiego № 16 Zborowski.

Wolne posady

Bileter
potrzebny ze świadectwami. Zgłoszenia od 10—12 kino „Czary"

Uczeń
do tapicera uczciwych rodziców z ukończeniem szkoły powszechnej, może się zgłosić ul. Nawrot 23. 688

Potrzebna
ekspedjentka do składu wędlin, Konstantynowska № 10, Radziejewski. 689

Potrzebny
chłopiec do praktyki do tapicera od lat 16-tu. Zgłaszać się ul. Narutowicza № 45, w magazynie mebli 687

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi. Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.